

OPIEKUN KATOLICKI

Rocznik XIX.

W pracy i oświacie, przyszłość nasza!

Nr. 19.

Gliwice, (Gleiwitz), dnia 7-go Maja 1892.

„Opiekun Katolicki“ (dawniej „Gazeta Górnośląska“) wychodzi raz na tydzień co sobotę. Przedpłata kwartalna wynosi na pocztach jak i dla miejscowych 60 fenygów, w Austrii z przesyłką 50 centów; w Ameryce pół dolara.

Listy nadsyłać należy franko pod adresem: Redakcyja lub Ekspedycyja „OPIEKUNA KATOLICKIEGO“ w GLIWICACH (Gleiwitz Pfarrstrasse 20).

Za ogłoszenia płaci się od wiersza petytowego lub zajętą miejsca 20 fen.

Ogłoszenia przyjmuje Ekspedycyja i Administracyja „Opiekuna“ w Gliwicach jako też i we Wrocławiu Rudolf Mosse, oraz Haasenstein i Vogler w Berlinie i Hamburgu. — W Warszawie Rajchman i Fremdler, ulica Senatorska Nr. 22. — W Frankfurcie n. M. Daube i Comp. — W Paryżu i na całą Francją A. Sławiński, Paris, Rue Véselèy Nr. 3. — Rękopisma nadesłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone. — Tłumaczenia uskuteczniają się bezpłatnie.

Gliwice, 6 go Maja.

Wędruje znowu coraz więcej ludzi polskich do Ameryki, a zwłaszcza z naszych dzielnic polskich.

Odbierają bowiem listy od znajomych i krewnych, którzy ich do tego namawiają i obiecują znaleźć tam robotę. Chwalą sobie przytem zarobek i przysyłają też krewnym pieniądze, które w Ameryce zarobili i oszczędzili.

Tutejsi ludzie powiadają, że w naszych stronach żaden w tak krótkim czasie nie zdołałby tyle zarobić i oszczędzić, więc to ich do Ameryki za pierwszymi pociąga.

Otóż rzecz jest taka. W Ameryce rzeczywiście za robotę lepiej płacą, a kto tam po tujszemu żyje, byle jako mieszka, byle jako sypia i jada, ten coś uciuć sobie może, co na nasze pieniądze wiele się zdaje. Chwilowo budują i robią wiele w Ameryce na wielką wystawę w Chicago, więc jest tam nie zły zarobek i roboty dosyć. Wszystko to przecież za rok się skończy, a wtedy roboty ubędzie, zapłata będzie gorsza i wielu, wielu ludzi bez roboty i bez kawałka chleba zostanie. Wtedy będą znowu uciekali z Ameryki do nas.

Z polskich stron wychodzi tam na sto tysięcy ludzi rocznie. Z tych ledwo tysiąc daje o sobie znać i co przyśle, bo na stu, którzy tam poszli, ledwo jeden dobrą robotę znajdzie i tę ciężką tamtejszą pracę wytrzyma. Reszta marnieje. Ale ten jeden szczęśliwy za stu narzeczy i ludziom głów naprzewraca tu między

nami. Tymczasem, przychodzą też już teraz ludzie z Brandenburów i z niemieckiego Szlązka do nas na robotę i na służbę w polskie strony. Jeszcze trochę, a będą przychodzili ze Sasów i z Meklemburów. Więc nasi ludzie idą do nich między Niemców, a Niemcy znowu z tego samego miejsca przychodzą do nas i każdemu się zdaje, że lepiej mu między obcymi, niż między swoimi. Zwyczajnie wszędzie tak, jak i u nas, a ludziskom tylko się tak zdaje, że zaś coś lepszego w świecie znajdują.

Ale z tego będzie tak, że nasi między Niemcami prędzej czy później też Niemcami się staną, a jeżeli nie oni sami, to ich dzieci lub wnuki. Niemcy zaś, co do nas przychodzą, ci Niemcami pozostaną i pomogą jeszcze nas tutaj niemieczyć, aż zabraknie u nas Polaków, a może katolików. Wtedy polskie szkoły i polska nauka, polskie kościoły i kazania w nich staną się niepotrzebne, a może katolickie kościoły staną puste i dostaną się innym, gdy katolików zabraknie.

Wielki lament

podnoszą liberalne dzienniki niemieckie „National Ztg.“ i „Kölnische Ztg.“ na to, że Węgrzy przeprowadzają uchwałę Towarzystwa jeograficznego w Budapeszcie i usuwają niemieckie nazwy osad na Węgrzech położonych, zastępując je natomiast węgierskimi — nawet miasta Pressburg, Oedenburg, w których ludność jest wyłącznie niemiecką, nie zatrzymują nazw dotychczasowych.

„Jestto brak tolerancyi, barbarzyństwo i uciskanie narodowości niemieckiej!“ Tak nazywają owe pisma liberalne postępki Węgrów.

A któż to był nauczycielem tych wszystkich rządów? Czyż nie ci liberalni Niemcy sami? Tam, gdzie przewagę mają Niemcy, czyż wzdrygają się przed przemianą starożytnych nazw osad? Dowodem tego nasz kraj szczęśliwy. Ze wszech stron niemieckich za łatwym chlebem u nas osiedli cywilizatorowie nasi nie mogą znieść starych naszych nazw słowiańskich pięknie brzmiących i nawet sztywnemu ich językowi nie trudnych do wymowy, a zastępują je nazwami nieraz chropowatymi przy wymawianiu. Podajemy kilka przykładów, i tak: Sapowice przechrzcono na Eberhardslust, Kucharki na Moltkesruh, Paterek na Bruckenkopf, Zaborowo na Brettvorwerk, Karolin na Karlsbrunn, Połajewo na Hartigsheide, Piaski na Sandkretschem, Sowy na Schlagkretschem, Podolany na Schoenherrnhausen, itd. itd.

Kto zna język niemiecki dokładnie, niechaj osądzi, które przy tych powyżej przytoczonych nazwach łatwiej się wymawia: polskie, czy niemieckie?

Germania o stósunkach polskich.

Odezwanie się berlińskiego pisma katolickiego o naszym położeniu zasługuje i na naszą uwagę, z tej przyczyny głos jego kładziemy tu w przekładzie „Dzien. Pozn.“

DWAJ BRATOBÓJCY

czyli

KAPLICA W TROCHTELFINGEN.

Podanie dla ludu katolickiego opracowane.

9) Przedruk zastrzega się.

Nierozsądna ta pani nie kontentowała się okazywaniem swej niechęci i nienawiści ponurą miną i przykreimi słowami przeciw podrastającemu chłopcu, lecz wygadywała także często złośliwie wobec swych obojga synów przeciwko ojcu, że jej już nie kocha i przeciw Sygfrydowi, którego znienawidziła, ponieważ ich obydwu nietylko ojcowskiej miłości, ale nawet dziedzictwa dóbr pozbawia. Nieznaski te były powodem coraz częstszego rozdwojenia między braćmi, a rycerz Gerung zadawał sobie niemało trudu, by zwady między chłopcami przy rycerskich ćwiczeniach powstające znowu załagodzić i pogodzić braci, gdyż dwaj młodsi chłopcy zanadto poznali, że matka za nimi obstaje i bronić ich będzie, choćby nawet wbrew woli ojca swego postępowali.

Z wielkim bólem patrzeli mieszkańcy zamku na ten smutny stan stósunków familijnych, wszyscy doznali tego nieszczęścia i ztąd też poszło, że pani Wiltruda bardzo często u poddanych

ponure twarze spostrzegala. Zwłaszcza unosiła się stara Gertruda, wprawdzie tylko w własnym pokoju, powtarzając nieraz trwożliwemu mężowi: „Cożem mówiła?“ Widzisz teraz co przeczuwałam? Lecz poczekaj, jeszcze nie dosyć na tem. Zobaczysz, biedny Sygfryd ma swoje największe nieszczęście jeszcze przed sobą, co go nieomylnie spotka. Skąpstwo i zazdrość pochodzi od djabła, kto się mu już raz dał uwikłać i przez niego opanować, tego już bierze i uprowadza z sobą do piekła. Tak mówiąc wypowiedziała jeszcze wiele innych doświadczeń i zasad moralnych, i zabroniła surowo Marcinkowi wdawać się z synami Wiltrudy, żeby się tylko Sygfryda trzymał, dopóki mu tenże sprzyjać będzie.

Rycerz Gerung zawsze się jeszcze spodziewał, że wstręt obydwu młodszych synów do Sygfryda przez matkę ustawicznie podsycany, będzie mógł zmniejszyć, ba nawet zupełnie usunąć. Przy takich namowach i przedstawieniach zwracał ich uwagę na miłe zawsze i jeszcze dzieciinne postępowanie starszego brata, by drugim pokazać, jak oni także otwarcie, uprzejmie i grzecznie względem swego brata zachować się powinni. I w samej rzeczy zdawały się takie słowa u obydwu skutkować, skoro atoli do matki się zbliżyli, poszła przestroga w zapomnienie. Nienawiść i zazdrość wzrastała coraz bar-

dziej u obydwu braci, zwłaszcza gdy Sygfryd w rycerskich szermierkach i ćwiczeniach takowych przewyższał zwinnością, przez co także obrażona próżność i duma młodzieniaszków pełną rolę odgrywać poczęła. Mieszkańcy zamku a zwłaszcza pani Gertruda ubolewali nad tem nieporozumieniem.

Tymczasem wyrósł już także Marcinek, syn odźwiernego i stróża grodu na czerstwego i wesołego młodzieńca. Żaden z rówieśników nie potrafił tak jak on wdrapywać się do góry i żadne gniazdo sępów nie było tak wysoko na skale, iżby go Marcin nie był zwiedził i wybrał. Przechadzanie się po zdrowym zielonym lesie, lub polowanie z równego wieku Sygfrydem lub samemu na jelenie i sarny, było dla ośmnastego młodzieńca największą uciuchą. Pewnego razu, gdy rycerz Gerung bawił właśnie ze swoim ulubionym Sygfrydem na dworze cesarskim, zdarzyło się wtenczas, iż Marcin wydrapał się w parku na olbrzymi dąb, by tam spustoszyć gniazdo drapieżnego ptaka, który już kilkakrotnie kurom dziedzica zamkowego i gołębiom stróża swemi zgubnymi odwiedzinami znaczne kłeski zadał. Mając już spuszczać się z drzewa zobaczył Wiltrudę, panią dworu nadchodzącą z obydwoma synami.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku!

„Trudno się będzie komu zdobyć na zaprzeczenie, że zjawiska, jak napad kościelecki, są skutkiem bezreligijności. Z tym brakiem ręką w rękę idzie nieszanowanie władzy jako takiej. Zdziczenie obyczajów słusznie w niemałej części przypisujemy walce kulturowej w dziedzinie kościoła i szkoły, niesprawiedliwym atoli byłoby chcieć całą winę złożyć na szkołę. Owi młodzieńcy od 30 do 33 lat wieku nie zaznali w całej pełni jeszcze takiej szkoły, jaką ona jest dzisiaj. Nie można jednakże zaprzeczyć temu, że stósunki szkolne z biegiem walki kulturowej u nas przecięciowo pogorszyły się i dały powód do słusznych zażaleń. Owoce nieszczęsnej walki ukazują się, rzecz prosta, zwolna dopiero i nie są one naturalnie najlepszymi. Jakżeby też mogło być inaczej? Któż najwięcej cierpiał z powodu walki kulturowej? Probostwa i ich rządcy, którzy pozostali wiernymi kościołowi, ci duchowni, którzy idąc za głosem swych biskupów, pracowali tam, dokąd ich posłano. Pominąwszy to, że cała walka kulturalna działała zatrzymująco, jednym z najgorszych jej następstw było, że katolicy znaleźli się w takim stósunku do ustaw krajowych, iż wiedzieli doskonale, że wedle sumienia działają dobrze, jeśli nie postępują wedle ustaw. Że taki stósunek nie jest korzystnym dla państwa, nie ulega żadnej wątpliwości. Wiemy o przypadku, który zaszedł w jednym z większych miast podczas najzacieklejszej walki kulturowej, a ponieważ charakteryzuje on położenie, przeto pozwolimy sobie przytoczyć go tutaj. Pewien młody, bardzo gorliwy duchowny otrzymał duszpasterstwo. Parafia polubiła go bardzo, lecz musiał miasto opuścić, czy to się stało w skutek walki kulturowej, czy też dla przesiedlenia go, tego nie wiemy i to nie ma łączności z rzeczą samą; główny punkt ciężkości bowiem mieści się w tem, co następuje: Pewna stara kobieta na pytanie, „gdzie jest wasz wikaryusz? — ta bardzo charakterystyczną dała odpowiedź: „pewnie go wzięli do więzienia“ — „on zawsze pełnił swoją powinność“ — dodała żałośnie. Katolikom nie można uczynić zarzutu, że nie zwrócili uwagi rządu na te stósunki, że nie przepowiadali szkodliwych następstw walki kulturowej. Dzisiaj lepiej się już dzieje w dziedzinie szkoły. Jeśli się obejrzymy w naszej dzielnicy, to znajdujemy tam po części inspektorów szkolnych, którzy przewodniczą szkołom katolickim, będąc protestantami, albo wprawdzie zaliczają się do kościoła katolickiego, lecz co najwyżej w urodziny królewskie pokazują się w kościele, często nawet tylko w protestanckim, którzy żyjąc w małżeństwie mieszanym, wychowują swe dzieci po protestancku, którzy wreszcie na łożu śmiertelnym albo umierają bez pociech kościoła, albo zostają protestantami, jak to zaszło niedawno w małym mieście powiatowym Międzybóże. Czy tacy ludzie są odpowiednimi moralnymi kierownikami szkoły? Dok. nast.

Prusko-niemiecko polityka wobec Polaków.

System bismarkowski tak mało przyniósł korzyści, a tak wiele szkody, że tylko bezwzględni wielbiciele dawnego kancлера mającego mogą o dostatnich skutkach. Właśnie pod presją surowej polityki zbudziła się energia i siła opozycyjna Polaków, a opuściło się zbliżenie tak bardzo pożądanego. Nie dziw, że w latach sześćdziesiątych ks. Bismark liczyć mógł na wywzajemnienie się Rosyan za pomoc w uścisaniu polskich dążeń patriotycznych, ale twierdzenie bismarkowskiego organu z Hamburga, że przychylnie stanowisko rządu niemieckiego wobec Polaków drażni panslawizm i utrudnia każde niemiecko-rosyjskie porozumienie, w dzisiejszych stósunkach tylko uśmiech ironiczny wywołać może.

O wiele przychylniejszem jest stanowisko rządu austriackiego wobec poddanych polskich, a to, czego Niemcy z powodu jednolitości państwa niemieckiego i mieszanej ludności w prowincjach wschodnich nigdy w życie wprowadzić nie mogą, to zostało już dawno w Galicji zrobionem. Gdyby i Rosya, która z podziałów Polski lwią część uniosła, powtórzyła w nadwiślańskich dzielnicach eksperyment autonomiczny, to liczyć może z pewnością na sympatyje niemieckie.

Jeśli jednakże ktokolwiek chce Niemcom wytłumaczyć, że trzeba wrócić do starego, nieplodnego kursu, by moralnie popierać regiment Hurki w Warszawie i schlebiać rosyjskiej partii wojennej, której nienawiść i pogarda dla Niemców jest bądź co bądź niezmierną, to wzdręgnięciem ramion na takie denuncjacje odpowiedzieć należy.

Radca archiwalny p. Stattler z Hanoweru oświadczył wprawdzie w izbie sejmowej, że każdy Polak jest politycznie niedojrzałym, który przy jakimkolwiek starciu niemiecko-rosyjskiem współzomkom po stronie Niemiec stać każe, od których odpycha ich wielka idea panslawizmu; p. Stattler jednak zapomina, że właśnie rozsądni polscy patrioci z X. arcybiskupem Stabilewskim na czele stoją po stronie niemieckiej, dlatego właśnie, by ich nie zjadł panslawizm. Polacy nie są panslawistami i nie chcą być nimi, a pojedyncze wyjątki otrzymują w całej Polsce równą cencurę: hic niger est, hunc tu, Polone, caveto.

„Pieszczonienie się panslawizmem, a raczej panmoskwizmem, pozostawiają Polacy tak południowym, jak zachodnim Słowianom, którzy „daleko od strzału,“ znają tylko na podstawie piśmiennej propagandy i wędrujących rubli rosyjską ewangelią. „Są to ograniczeni Czesi, fanatyczni Serbowie i naiwni Czarnogórcy.“ Kto, jak Polacy, błogosławieństwo rosyjskiego braterstwa na własnej poczuł skórze, ten nie pragnie takiego uścisku.

Mimo całej nieprzyjaźni, jaką Słowianie wobec Niemców pałają, pewną jest rzeczą, że przy pewnej politycznej dojrzałości możliwym jest półsko-niemieckie porozumienie; z Rosyą nigdy się Polak nie zbrata, ani moralnie, ani intelektualnie, bo czuje zawsze wyższość swoją. Wyższość zachodniej Europy, choć Polska już przeszło lat sto jęczy w jarmie rosyjskiem.

„Prawdziwa polityka liczy się także z duchowno-etycznymi siłami, bo narody to żywe organizmy z ciałem i krwią z głową i sercem. Prusko-niemiecka polityka wobec Polaków powinna nie tylko zważać na brutalny czyn zachodnio-rosyjskiego zboru wojsk, ale również na ducha dwudziestomilionowego narodu, który żyje, chociaż sto tysięcy już razy śpiewano o śmierci jego i tylko niewielka liczba politycznych działaczy bliżej się jego życiu przypatrzyła.“ (Dokończenie.)

Głód w Rosyi.

Z okolic głodem dotkniętych w Rosyi piszą, że jest to rzeczą wprost oburzającą, jak właściciele ziemscy wyzyskują za pomocą lichwy nędzę ludu i starają się dostać go w swe ręce. Tak np. jeżeli chłop prosi pana o pomoc, ten udziela mu jej, ale pod warunkiem, iż nasamprzód obrobi pola właściciela wsi, naturalnie za darmo, a potem dopiero swoje. Często traci chłop cały zbiór swój, za nie zbierając tymczasem zboże pana. Chłopi nazywają się tylko wolnymi, nie są nimi w istocie wcale. Niewola ich obecna jest o wiele gorszą niż dawna. Dawniej bowiem mieli panowie przynajmniej swój interes w tem, aby chłopów żywić dobrze. Właściciele ziemscy, dużo potrzebowali czasu, aby spostrzedz, iż nędza panuje pomiędzy ludem, a jednak gdyby byli bardziej w czas nędzą tą się zajęli, nie byłaby ona dosięgła dzisiejszych rozmiarów. Sprawa wychodźstwa jest w Rosyi piekąca, najlepszy kraj jest tam wyssany, jak cytryna, podczas gdy na Syberii olbrzymie połacie kraju są zaledwie dotknięte plugiem. Rząd chce chłopów utrzymać w ciemnocie a pan to samo. Co do przyszłych zbiorów, to widoki w gubernii Niżnowogrodzkiej, tudzież we wszystkich prowincjach północnych i wschodnich, są dotychczas dobre, ponieważ tam spadło wiele śniegu; — w okolicach środkowych wyglądają stósunki te o wiele gorzej. A trzeba nie zapominać, iż wielu chłopów wcale nie siało i wielu z nich niema zupełnie inwentarza.

Wiadomości polityczne.

Niemcy.

Berlin. Pruska Izba poselska ukończyła w piątek pierwsze obrady nad dochodem dla nowego prezesa ministerstwa. Dwudniowe rozprawy były bardzo ożywione i ciekawe, bo odnosiły się do sprawy szkolnej, która była przyczyną ustąpienia hr. Zedlitz i nowego podziału niektórych urzędów ministerjalnych. Przeciwnicy szkół chrześcijańskich mówili słabo, dyć niemożliwem jest zwłaszcza w czasie obecnym bronić pogaństwa w szkole. Nacyonalny liberal Eunescerus, profesor prawa przy uniwersytecie w Marburgu, mówił, iż protestanci (stojący na tém samém stanowisku co on) nie przyjmują wiele artykułów wiary chrześcijańskiej. Z katolickiej strony przemawiali Dr. Lieber, Dr. Porsch, hr. Ballestrem i Motty, Polak — a przemawiali z wielką siłą. Dr. Lieber cofnięcie projektu szkolnego przyrównywał do tego co przed 40 laty się stało. Ówczesny minister Brandeburg oświadczył był głośno, że nie ustąpi Izbie; a nieadługo potem minister Mantuffel powiedział, że „silny o krok się cofa“. Jeszcze nigdy się zdarzyło, żeby silny rząd cofnął się przed słabą mniejszością — jak się to tutaj stało, bo projekt szkolny przez rząd przedłożony znalazł znaczną większość w sejmie. „Od czasu“, mówił dosłownie Dr. Liebner, jak jestem w Berlinie posłem (przeszło 20 lat), po pierwszy raz widziałem w p. Zedlitzu ministra, który bronił zasad swoich odważnie i wolał ustąpić, jak zasad tych się wyrzec.“ Ostatecznie posłano projekt do komisji, która go w sobotę już przyjęła. — Wedle „National Ztg.“ zakończy się kosztorys państwowych kolei pruskich w 1891—92 r. ze zwykłą zmniejszoną o 57 milionów marek. Okazały się potrzebnymi znaczące zwiększone wydatki, a dochody są około 11 milionów marek mniejsze, aniżeli przewidywano. Zmniejszone dochody przypadają na ostatnie miesiące minionego roku.

— Sejm pruski obradował dalej nad projektem do ustawy o kolejach trzeciorzędnych.

— „Reichsanzeiger“ ogłasza ustawę dotyczącą towarzystw z ograniczoną poręką z dnia 20 kwietnia 1892 r.

— Obrachunek ostateczny za rok 1891/1892 wykaże prawdopodobnie w dochodach z kolei państwowych pruskich do 57 milionów marek przewyżki nad etat.

Rosya.

„Kraj“ petersburski pisze, że rząd rosyjski, chcąc poskromić przemysłnictwo, bardzo w Polsce rozpowszechnione, postanowił znanych przemysłników zmusić do zbycia się własności gruntowej w przeciagu sześciu miesięcy i przeniesie ich następnie do gubernii wewnątrz kraju. W ich miejsce zaś chce osadzić rodowitych Moskali. Pięknie wtedy będzie wyglądało nad granicą a przemysłnictwo stanie się przedsiębiorstwem na wielką skalę dobrze uprawianem. Kruk z krukiem waet się pozna na granicy, to jest przemysłnik ze strażą grzezną!

— Rosya od kilku lat po raz pierwszy okazała się grzezną przeciwko rządowi bułgarskiemu. Otóż ambasador rosyjski w Konstantynopolu pan Nelidow przyjął bardzo uprzejmie wizytującego nowego pełnomocnika bułgarskiego pana Dymitrowa. I rozmawiał z nim z wykwintną grzeźnością, przyznał gościowi słusność w wielu rzeczach, ale gdy gość spytał, czy Rosya i po ostatnim zamachu będzie tolerowała emigrantów bułgarskich, od razu się wzburzył i oznajmił wręcz, iż będzie się nimi opiekowała dopóty, dopóki w Bułgarii wszystko się nie zmieni podług życzenia Rosyi, co zaś do księcia Ferdynanda, to go carat nigdy nie uzna z wielu przyczyn, między którymi ta najważniejsza, iż książe jest katolikiem.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Gliwice. Członkom tutejszego „Związku katolickich robotników“ zwracamy uwagę na to, że zgromadzenie zwyyczajne odbędzie się tydzień przed, to jest, już w tę niedzielę, dnia 8 maja, a to dla tego, że 15-go odbędzie się teatralne przedstawienie. Tak o zgromadzeniu, jak i o przedstawieniu teatralnem, obszerniej w ogłoszeniach.

— Zabezpieczyć się od gradobicia jest najwyższy czas. W obecnych stósunkach każdy gospodarz różny powinien się na przypadek gradobicia zabezpieczyć, zwłaszcza, że takowe w skutek wycięcia lasów wydarza się i tam, gdzie takiego nie pamiętają.

— Do przeszłego numeru załączyliśmy cennik nasion pana B. Hozakowskiego z Torunia (Thorn) Kto więc potrzebuje jakichkolwiek nasion, niech pisze po polsku jako do swego Rodaka, a obsłużony będzie sumiennie.

— Zarząd kr. kolei żelaznej zamierza powstrzymać ruch pociągów towarowych w dniach niedzielnych i świątecznych.

⊕ **Pyskowice.** Wszystkie drzewa wiśniowe będące przy szosie prowadzącej do Lubia w całej pełni zakwitły.

⊙ **Tarnowskie Góry.** Kilka set robotników pracujących przy galmanie należącym do firmy Caro i Hegen-scheidt zaświatowało dla tego, że ujęto im płacy. Zachowanie się tychże jest najspokojniejsze. Tak samo przestali pracować robotnicy przy tych samych pracach, należących do Hr. v. Donnersmarck'a w Neudeck.

⊕ **Bytom.** Ostatni jarmark wypadł bardzo źle dla kupców przybyłych. W obwodzie naszym przemysłowym jarmarki co raz to więcej tracą dawne znaczenie, a pochodzi to stąd, że tego wszystkiego można kupić i na targach. Tylko w miastach nieprzemysłowych, jarmarki są jeszcze potrzebne a oplacają się przybyłym kupcom. — Między dziećmi szerzą się bardzo chrosty i szkarlatyna, dla tego szkoły zostały zamknięte.

⊕ **Król. Huta.** Umarł tu na tyfus i zapalenie płuc bardzo poważany i lubiany ks. wikary Katryniok, którego pogrzeb przy wielkim udziale wiernych odbył się w przeszłą niedzielę. R. i p. — Na miejsce tak wczesnie zmarłego przybył tu ks. Grund z Wirku.

— Z tą udaje się trzech starszych stegarów (Steiger) do Chin z „Königsgrube.“ Każdy z tych otrzyma 10 000 marek rocznej pensyi, wolne pomieszkanie i podróz. Także i kilka górników ma zamiar tamdotąd się udać.

⊕ **Laurahuta.** Tutejszy majster stolarski Alex Ganczarski obchodzić będzie 14 tm. srebrne wesele.

⊕ **Katowicach** okradli złodzieje w nocy 1 maja adwokata Sachsa. Ktoby odkrył sprawców, temu wyznaczył prokurator bytomski 100 mrk. nagrody.

⊕ **W Solcu** pod Białą obchodził ks. proboszcz Hoffmann 60 letni jubileusz kapłański.

⊕ **W Zgorzelicach** ściał kat Reindel w dniu 22 bm. dwóch zbrodniarzy, Knola i H-ydrycha, którzy byli osądzeni na śmierć, ponieważ w nocy na 22 grudnia roku przeszłego zabili wdowę Bachelst.

— Pisma niemieckie donoszą, że w naszej okolicy ukazał się człowiek, który udaje, że jest misjonarzem i zbiera składki Ostrzegamy naszych czytelników przed tym człowiekiem.

Rozmaitości.

Poszukiwanie spadkobierców. Sędzia pokoju m. Skierniewic ogłasza o wakuującym spadku po Jakóbie Grodeckim, który zostawił prócz ruchomości dwupiętrowego domu 10,500 rubli kapitału. Obrońcy prokuratorji w Warszawie wzywają spadkobierców do odbioru wakujących sukcesji: po zmarłym w roku 1857 Wincyntym Dani-

szewskim, po zmarłym w roku 1876 Władysławie Sojec-
kim i po zmarłym w roku 1890 Filipie Stypułow-
skim.
Nowa Reforma dnia 24-go kwietnia 1892.

— Szuka się Sukcesorów! Kurator pozostałości po
zmarłym 13 października w Wieluniu w Poznańskim
(Filehne) kapitaliście Karolu Juliuszu Briese. Adwokat
Reinecke w Wieluniu, wzywa sukcesorów tegoż Briese,
aby się zgłosili i wylegitymowali do podniesienia po-
stałości już dotąd wynoszącej, 90 000 mrk. Zdaje się,
że kwota ta może się okazać jeszcze większą. Briese
umarł bez testamentu. Ojcem jego był Karól Fryderyk
Briese, urodzony 29 lipca 1798 r. w Heidmühle pod
Sierakowem w Poznańskim, jako syn Jana Krzysztofa
Briese i małżonki tegoż Beaty Sieling, czy Sielingen, albo
też Seelingen. Ojciec dzisiejszego spadkodawcy, Karól
Fryderyk, utracił Heidmühle, opuścił strony ojczy-
ste i w roku 1829 lub 1830 wyszedł do Rosji w okolice
Odesy. Wtedy spadkodawca dzisiejszy, urodzony 20
września 1825 roku, był jeszcze dzieckiem. Prócz dziecka,
a terazniejszego spadkodawcy, pozostała jeszcze żona tego,
która wyszła do Rosji, Emilia z Wolframów, która się
z emigrantem rozwiodła. Od czasu emigracji nie o ojcu
teraźniejszego spadkodawcy nie słyszano. Chodzi o to,
czy ojciec spadkodawcy nie ożenił się ponownie w Rosji,
czy nie pozostawił dzieci z tego małżeństwa, oraz aby
ci lub ich prawni następcy zgłosili się do adwokata Rei-
necke w Wieluniu Filehne Rbz. Posen.

Potwór. Na M. Mokrem pod Toruniem u właci-
ciela E. Siega uległo się 23-go zm. cielę, które było
rzeczywiście przewrócone na ręby. Skóra, nogi, łeb, ogon
były w środku, a po wierzchu wszystkie wnętrzości i
flaki. Zupelnie, jak gdyby kto pończochę na ręby prze-
wrócił. Skóra, zdaje się miała włos czarny. Weterynarz
zabrał ten szczególny okaz.

Do jakiej wysokości sigga głos? Kamil Flammarion
z balonu czynił obluczenia i stwierdził, że świst lokomo-
tywy dochodzi 3000 metrów; strzał karabinowy sły-
chać jeszcze na 1800 metrów; głos ludzki na 100 metrów wy-
soko. Skrzeczenie żab dochodzi najwyżej 900 metrów;
a echo koncertów świerszcy słycać na 700 metrów
wysoko. W wysokości 500 metrów zeglarz powietrzny sły-
szy jeszcze każde słowo, na dole jednak głosu z góry nie
można zrozumieć, jeśli balon wzniesie się ponad 100 me-
trów nad powierzchnię ziemi.

Ubranie korkowe. Wiliam Jackson dyrektor gospo-
darczego komitetu wojsk i floty angielskiej, po długich
próbach zdołał sporządzić tkaninę, wyrobioną z nici kor-
kowych, zabezpieczającą od utonięcia. Ubranie zawiera-
jące w sobie dwa funty takich nici, utrzymuje człowieka
na powierzchni wody i może być noszone tak wygodnie
jak zwykłe ubranie. Ponieważ nadto niciem korkowym
można nadawać barwę nici wełnianych lub bawełnianych,
z którymi są połączone, garnitur więc nie różni się w ni-
czem od sukiennego. Próby w szkołach pływackich w Lon-
dynie wydały pomyślne skutki. Ludzie ubrani w gar-
nitury korkowe, w obecności lorda majora londyńskiego
i komisji znawców rzucali się z mostu do Tamizy i w
morze i przez kilka godzin bez żadnego wysiłku utrzy-
mali się na powierzchni wody. Rząd angielski ma za-
miar wszystkich oficerów marynarki i majtków zaopatrzyć
w uniformy korkowe.

Ziarno słonecznika nie tylko wpływa na kur na świe-
tny polysk pierza, ale przyczynia się nadto do nośności

kur; z tego powodu w Anglii dużo słonecznika sadzą, c.
i u nas byłoby z korzyścią. Nie należy tylko słonecz-
nika sadzić w pobliżu pasiek, gdyż miód od pyłu kwiatu
zebranego przez pszczoły czernieje.

Doświadczenia z ziemniakami dokonane wykazały,
że głębsze sadzenie nie przysparza plonu; gdy miałko
sadzone są mączniejsze, smaczniejsze i 38 procent mają
więcej części pożywnych; gdy miałko opsypane ziemią
dają, lepszy plon i większy procent mączki i cukru, niżli
głęboko obsypywane lub obradlane. Sadzić je należy
najmniej 8-9 cali jeden od drugiego: gęściej sadzone
zawsze z morgi dadzą mniej plonu, a przytem lepsze
są w mączkę i cukier najmniej o 7 procent.

Dobre rady.

Z rozpoczęciem wiosny należy choć słów kilka dla
przypomnienia napisać, że trzeba ptaszki śpiewające
ochraniać, nasamprzód z tego powodu, że są użyteczne,
bo zjadają wiele robaków i innych szkodników, a potem,
że sprawiają nam swem śpiewem uciechę. Chciałbym
przede wszystkim polecić ochronie i opiece pięknego i
wesołego ptaka, którego ogólnie szpakiem, a w niektó-
rych skorcem nazywają. Ptaki te pierwiej tylko w la-
sach i dziurawych drzewach się gnieździły i tam swoje
młode wylęgały. W naszych czasach szpaki lubią le-
gać w wioskach przy ludzkich mieszkaniach, a radziłym
każdemu jak najusilniej, żeby pomagał im w osiedlaniu się
i rozmnażaniu. Trudy nie wielkie przytem, a cały wyda-
tek kawał starej deski. Ptaki te stokrotnie pracę wy-
nagrodzą, jużto swem śpiewem wesołym, jużto gubieniem
robactwa, którego okropnie dużo pożerają, będąc z natury
i większe i żarłoczniejsze od wróbla, a nie czyniąc przy-
tem żadnej innej szkody.

Sposób cały chodowania polega na zbiciu domku
z 5 desek, 8 cali szerokości i 12 cali długich. Daszek
i podłoga winny być zupełnie szczelne, mianowicie daszek.
W jednej ze ścian domku dłużej się więcej u góry dziurę
okrągłą na 2 do 2 cali wielką i wbija się pod nią cienki
kołek, jak u gołębnika, na którym ptaszek przylatując i
odlatując przysiadł. Domek ten powiesz się jak można
najwyżej na drzewach, najlepiej tak, aby strona z otwo-
rem była obrócona ku południu. — Domków takich,
zwanych kadłubkami, w Gliwickim i Zabarskim powiecie
wiele spotkać można.

Ozy smarowanie wapnem jest szkodliwe drzewom
owocowym czy pożyteczne? Pytanie to poruszono już
w ostatnich czasach niejednokrotnie i wiele pism potępiło
bezwzględnie użycie wapna, a to z powodu, iż ono nie
zabezpieczając bynajmniej drzewa od szerszenia się roba-
ctwa, pociąga natomiast za sobą wiele zgubnych następstw.
Jednak we wszystkich czynnościach tego rodzaju trzeba
mieć na uwadze sposób, w jaki wykonywane zostały.
Jeżeli nie zyczy się drzewa z kory, mchu i porostów,
zanim go się wapnem obieli, nie osiągnie się z tej czyn-
ności żadnej korzyści, bo wszelkie owady będą dalej sze-
rzyć swoje zniszczenie. Bezskutecznym jest również sma-
rowanie wapnem drzewka młodego, gdyż gładka i czysta
kora jego nie potrzebuje tego wcale. Oczyściwszy jednak
starannie drzewo stare i pobielwszy je potem wapnem,
przekonamy się niezawodnie, że nie tylko wygubimy tym
zposobem wszelkie szkodliwe owady, ale pobudimy

drzewo do wytworzenia nowej kory, a przez powleczenie
jasną barwą, zabezpieczymy je od zbytńskiego działania
promieni słońca wiosennego.

Jeżeli pod korą drzewa gnieździ się robactwo, które
psuje i niszczy same drzewa, to należy tylko tę korę
zciąć, bo i tak pod nią jest zwykle puste miejsce. Wy-
ciągwszy suchą korę, która w tym razie jest tylko ochroną
dla szkodników i zniszczywszy robactwo, należy obnażone
miejsca zasmarować maścią.

Ażebury kury nosły duże jaja, praktykuje się w Nas-
sawskiem w sposób następujący: Zdrowe i nietrujące
grzyby, na taki użytek w lasach, najpierw suszą, a po
wysuszeniu tłuką z łuskami lniałami na proszek w sto-
sunku dwóch części proszku grzybów na jedną część ma-
kuch lniałych. Do proszku tego przechowywanego w miej-
scu suchym, w razie zapotrzebowania dodają cokolwiek
otręb żytnich lub pszennych i proszku z utłuczonych żo-
łędzi, zarabiając to wszystko z wodą na ciasto, które roz-
drobnione na kawałeczki wielkości grochu, rzucają co-
dziennie kurom na spożycie.

NADESŁANO.

Uznanie.

Niniejszem potwierdzam wiarygodność jak następuje:
Prawde powiedziałszy, to u mnie Warnera Safe Cure
cudowny okazało skutek. Już po użyciu 2 i pół flaszki
odchodziły ze mnie pęcherzowe kamienie a przy trzech
razach z wodą odeszło ich 11, największe z tych były
16 milimetra długie.

Obecnie jestem zdrow, a to tylko zawdzięczać War-
nera Safe Cure żem powstał z tak wielce nadwrażonego
zdrowia. Dawniejsze środki lekarskie okazały się bez
skutku.

Wszystkim więc podobnie cierpiącym a szukającym
pomocy, mogę tylko polecić Warnera Safe Cure i to na
zasadzie własnego doświadczenia.

Hermann Hergest
właściciel fabryki
Trenen w Sachsonii.

Warnera Safe Cure jest do dostania po 4 marki za
flaszkę w aptekach: w Kräftemarkt-Apotheke we Wrocławiu
(Breslau) Hintermarkt 4 i w Engel-Apotheke Leipzig (Lipsk.)
Vorschrift von Safe Cure.

20,0 virginisches Wolfsfusskraut 15,0 Edelleberkraut
digivire man mit 1000,0 dest. Wasser, 8 Tage lang, co-
lire und dampfe ab bis 375,0, löse darin 05 amerikani-
sches Gaultheria Extract und 2,5 salpetersaures Kali
setze 80,0 Weingeist und 50,0 Glycerin zu und filtrire.
Im dunklem Glas aufzubewahren.

U krawców, szewców,

i w ogóle we wszystkich zawodach gdzie wiele siedzieć
trzeba, bardzo łatwo dla braku ruchu przeszkoda w tra-
wieniu, a ztąd cierpienia hymorydalne, które się prędko
leczą przez używanie pigulek szwajcarskich aptekarza
Richarda Brandta do dostania w aptekach pudełko 1 mrk.

Kurs pieniężny.

Za guldena austriackiego płacą 1 M. 70³/₄ fen.
Za rubla „ 2 M. 13¹/₂ fen.

76 tytułów nadwornych i zasłużonych medali.

Jana Hoff'a Wyciągu słodowego pivo zdrowia.

Przy ogólnym osłabieniu,
nieregularnej funkcji organ-
ów podbrzusnych, dla
przychodzących do zdrowia,
najwyborniejszy środek
wzmacniający.

Jana Hoff'a Wyciągu słodowego kar- melki.

Wskutek licznych podrobień
trzeba uważać na opakowa-
nie i markę ochronną, pra-
widziwy wyciągu słodowe-
go karmelki opatrzone są
(obrazkiem wynalazcy)

Jan Hoff, wynalazca słodowych preparatów.

Jana Hoff'a
z żelazem słodowa czekolada
„posilająca i wzmacniająca
dla słabych i bladaczkę
cierpiących.“ I. funt po M.
5. — II. funt po Mrk. 4. —
Przy wszystkich czekola-
dach od 5 funtów Rabat.

Jana Hoff'a
Słodowa zdrowia czekolada
„posilająca i wzmacniająca
dla osób słabych. Ta jest
bardzo miłego smaku, a tam
mianowicie do polecenia,
gdzie zakaz używania ka-
wy, funt po 3,50 M. i 2,50 M.

JOHANN HOFF, Berlin NW., Neue Wilhelm-
strasse 1. Miejsce sprzedaży w Gliwicach u p. Her-
mana Simon'a. Rynek.

Na wystawie Gliwickiej 1887, medal brązowy

J. Osw. Golombek

Inżynier do wiercenia w
ziemi i studzien. Gliwice.
Przedsiębiorca do głębokich
podszukiwań ziemnych (spu-
szczania wody itp.) wód mineralnych i czystych do picia,
podszukiwania składu ziemi, budowy studni, pump
i zakładów wodnych
arteryjskie czyli studni z rur.

Reperacje w własnym Zakładzie.

Zastępstwo i skład pump, sikawek, narzędzi do
wiercenia w ziemi, rury z żelaza, ołowiu i asfal-
towe opatrzone w szkła, węże i płyty gumowe itp.
Instrumenta ku temu kieszonkowe.

Głębocze 1889, Katowice 1891, srebrne medale.

Mój sklep (skład)

znajduje się teraz

na ulicy Tarnowickiej Nr. 2.

(naprzeciw Hotelu pod „złotą gęsią“)
na dole i pierwszym piętrze.

Mój skład znacznie powiększyłem!
sprzedaję po niskich lecz stałych cenach.
Towary modne i stroje gotowe damskie!
Gliwice. Max Berger.

Ferdynand Gebauer, Bytom G.-Sz.

ulica Długa 8, ukośnie naprzeciwko król. landratyury
poleca się Przewielebnemu Duchowieństwu i Szanownym
Dozorem Kościelnym do wykonywania wszelkiego rodzaju
paramentów w ściśle kościelnym stylu, jako to:
ornatów, ozdób na kazalnicy, baldachimów, cho-
ragwi, ubiorów dla ministrantów i kościelnych
z najrozmaitszych materii i jedwabnych, atlaso-
wych, sukiennych, wełnianych itd. po cenach bardzo
umiarkowanych i pod warunkami zapłaty nader przystępnymi.
Równocześnie polecam mój największy górno-
szlązki lombard garderoby do przedstawień teatral-
nych i maski każdego rodzaju. Wykonują się także
odznaki dla związków, jako i szpery.

Trzeźwy, silny i pracowity ro-
botnik znajdzie zatrudnienie
w drukarni T. Zalewskiego w
Gliwicach.

Chłopak porządnych rodziców,
posiadający szkółne wiadomo-
ści, któryby chciał się wyuczyć
drukarni, otrzyma miejsce w
drukarni Th. Zalewskiego w
Gliwicach.

Dziewczynki

które się chcą wyuczyć haftu,
szycia białiny, heklować gu-
zikii wiele innych robót mogą
się zgłosić do

E. Ganczarskiej
w Gliwicach
Friedhofstrasse Nr. 4.

Konik mozelski

dystylowany z czystego wina
bez najmniejszego dodatku
sprytu, odznaczony na wys-
tawie w Brukseli medalem
srebrnym, poleca butelkę po
3 marki włącznie opakowania,
dystylacja koniaku

A. L. Elfen.
Trier nad Mozela.

Gross & Mikeska.

Zakład

wyrobu figur i sztukaterii
Gliwice

przykanał, Hüttendam Nr. 4,
wykończa historyczne figury
i ozdoby do budowli z gipsu,
cementu, kunszłownego ka-
mienia, piaskowca i drzewa.
**fasady i wewnętrzne
dekoracje**

według najnowszych mustrów
i według życzonego rysunku,
jako i modelowanie z gliny,
wosku itp.

kościelne prace

oltarze, ambony, tabernakle,
stacye, figury świętych i krzyże
do noszenia.

Wyplatanie

drutem najwyborniejszym
suftów czyli deki izb jak
i ściany cienkie dzielące
izby, poleca po tanich cenach

fabryka wyplatania drutem

I. Schmidt'a
w Gliwicach

ulica dworca kolei żelaznej
(Bahnhofstrasse 4.)

2 Okna wystawne (Schaufenster)

i do tego drzwi sklepowe
(Ladenthüren)
ma tanio na sprzedaż

Adolf Schnapka

w Gliwicach.

Najlepszą herbatę

można tylko nabyć u mnie
funt już od 2 do 5 Mrk.
Kto kupi najmniej za 5 Mrk.
temu odesłę franko do domu.
Dla odsprzedawającego zna-
czny rabat.

Królewska Huta

(Königsbütte)

Jan Neumann.

PRZEDSTAWIENIE TEATRALNE.

„Związek katolickich robotników dla Gliwic i okolicy“

daje tu w Gliwicach na sali pana Tluck'a w ogrodzie „strzeleckim“ (Schützengarten.)

przedstawienie teatralne w niedzielę dnia 15-go maja tego roku

„GORZALKA“ w jednym akcie i „DZWONEK ŚW. JADWIGI“ w trzech aktach.

Ceny miejsc dla gości: Krzesło numerowane 1,50 mrk. Krzesło bez numeru 1,00 mrk. Miejsce stojące 50 fen.
Ceny miejsc dla członków: „ „ 1,00 mrk. „ „ „ 0,50 fen. „ „ 30 fen.

Kasa otwarta o godzinie 6-tej wieczorem.

Początek o godzinie 7-mej wieczorem

Biletów można dostać przed czasem: u głównego rendanta „Związku“ kupca pana Leopolda Kempy, przy farnym kościele, u kupca pana Rodewalda przy „Germanii“ i u kupca pana Fr. Bembenek, ulica Klasztorna Nr. 31.

Dochód przeznaczony na fundusz żelazny dla kasy pogrzebowej tegoż „Związku.“

Członkowie, tylko tam dostaną bilety po niższych cenach, gdzie płacą miesięczne składki. Dzieci nie wolno przyprowadzać.

O jak najliczniejszy udział tak członków jak i gości uprasza

ZARZĄD.



DO UPRAWY PÓL I OGRODÓW

poleca po najtańszych cenach i pod gwarancją zawartości części składowych moje rzetelnie doświadczone

kunsztowne mierzwy każdego gatunku

jako też

specyjalną mierzwę dla kartofli, ówikły, zboża, warzywa ogrodowego, kwiatów, trawy itp.

najpiękniejsze maki Thomas-Mehle wedle specjalnych cenników

Gliwicka chemiczna fabryka

Dr. D. Hiller.

OSTRZEZENIE!

Wraz z rosnącym popytem na

prawdziwą Francka kawę

zwiększają się także podrabiania tejże, a znajdują się w obiegu pudełka i paczki, które nie są wyrobem prawdziwym Francka lecz łudzącym naśladownictwem.

Upraszamy zatem

wszystkie szanowne gospodynie

w ich własnym interesie, ażeby przy zakupie

prawdziwej Francka kawy

były ostrożne i tylko taki wyrób, który naszym ogólnie znanym

znakiem ochronnym:

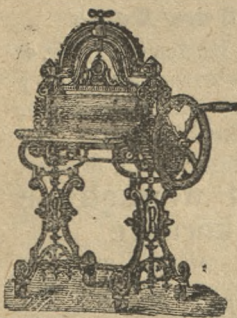


„młynek do kawy“

i naszym podpisem:

Heinrich Franck Söhne
Ludwigsburg. Linz, Basel, Mailand.

jest oznaczony, jako prawdziwy wyrób Francka przyjmowały. Ludwigsburg. Heinrich Franck Söhne.



Uznana jako wyborna tak zwana Triumph-Wäsche-Mangl najlepszy fabrykat niemiecki z lanego żelaza i waley z trwałego drzewa pojedynczo a elegancko zbudowana rozsyła się w prost w 5-ciu wielkościach pod gwarancją za dobroć i osiągnięcie celu, już za 25 M, opłacony fracht koleji na całe Niemcy. B. HENLE w Nürnberg, Fabryka i rozsyłkowy interes maglowni do bielizny, maszyn do prania i wykręcania.

Ilustrowany cennik darmo opłacony. Wiele uznani.

Proszę spróbować! B.K.R. Proszę spróbować!

Karlsbadzką mieszaninę

jak kawa Pupp w Karlsbadzie. Specyjalność, funt po 1,80 Mrk. Kawy

czysto smakujące w najlepszych mieszaninach od 1,30 do 2,20 m.

Herbaty

Czekolady, Cacao, Bisquity, Vanile poleca tani specyjalny interes Wroclawska palarnia kawy Otto Stiebler'a Następcą

Richard Gaida

Gliwice, ulica Bytomska Nr. 11.

Kathreiner'a Kneippa słodowa kawa i wszelkie inne środki pożywne dla dzieci i dorosłych po najtańszych cenach.

Zamówienia pozamiejscowe będą prędko i taniо uskuteczniane.

Sławny, urzędownie podszukany

Ringelhardt Glöcknera

Plaster gojący rany

(Wund- & Heilplaster *)

leczy wszelką opuchłość, gruczolę, liszaję, zapalenia, ropienie się, chorobę raka, pruchnienie kości, odziembienie palców, rany zaparzenia, odgniotki, wyrzuty skórne, choroby żołądka, suchy ból, targanie itp.

Z marką ochronną na pudełkach do dostania po 25 i 50 fen. (z opisem użycia) w aptece król. uprzyw. Aller-Apotheke p. Fengler'a, również i w aptekach na Górnym Szląsku. Świadczenia wyleczonych są tamże do przejrzenia. NB Proszę zwać pilnie na powyższą markę ochronną.

Zgromadzenie

zwyczajne członków katolickiego

Związku robotniczego

dla Gliwic i okolicy

odbędzie się

w Niedzielę dnia 8 Maja

o godz. 4-tej po południu

na sali p. Tlucka

na które zaprasza

ZARZĄD.

Gliwice.

Baugewerk-, Tischler-, Maschinen- u. Mühlenbau-Schule
Neustadt in Mecklenburg. Weitere Auskunft erteilt: Dir. Jentzen.

Już to jest udowodnioną rzeczą, że pola od roku do roku coraz to więcej nawiedzane bywają, czyli wiele cierpią od gradu, a bardzo często zdarza się że nie upłyne godzina a cały sprzęt i żniwa, gradobicie w niwecz obraca. Radzimy więc każdemu gospodarzowi swoje zasiewy zabezpieczyć przed gradobiciem u tutejszego kupca pana

A. HAASE w Gliwicach

zastępcy Kolońskiego-Stowarzyszenia zabezpieczającego od gradobicia.

To towarzystwo zabezpiecza także i najmniejsze części pól, bez najmniejszych dopłat, a płaci zaraz w razie wypadku gradobicia najwyższe ceny, czyli pierwsze premie.

PAUL GOLISCH, zegarmistrz, w Gliwicach,

przy Dworcu kolei żelaznej ma wielki skład

złotych i srebrnych zegarków męskich i damskich.

Regulatory, stojące i do konsoli zegary, skrzynki z muzyką, z najlepszych fabryk złote, srebrne, prima korale, granaty, amethyst i turkisy do stroju damskiego, Stereskopy, pantaskopy i lunety tearalne.

Rzetelna usługa!

Rzetelna usługa!

Najniższe ceny!

HANDEL WINA

BRACI BARTECZKO

w Zabrze

na ulicy „Kronprinzen“, nowydom Sorski. Już od 2 1/2 Marek za liter, sprzedajemy dobre, czyste, słodkie i wytrawne

wino węgierskie

i czerwone,

które polecamy szczególnie dla chorych.

Szanownej Publiczności tutejszej i okolicznej polecam mój doborowy

Skład wina

od najtańszego do najdroższego. Skora i rzetelna usługa.

Emil Aufrecht.

Gliwice,

Ul. Tarnowicka Nr. 15.

A. HAASE

w Gliwicach

poleca swój

wielki skład skór

Wyroby ze skór.

Fabrykacyą i skład pasów rzemieennych do maszyn.

Dostarcza wszelkich potrzeb

dla kopalń, hut, młynów itp.

Cenniki

darmo i opłacone

Mam wielki skład

WINA

węgierskiego, reńskiego i t. p. białego i czerwonego tylko prawego, po najtańszych cenach, które polecam przy okazjach ślubu, chrztu i t. p. dla zdrowych i chorych.

J. Rodewald,

w Gliwicach przy „Germanii“

10 funtów tytoniu

Pa. opłacone (franco) i zapakowane
Pa. na całe Niemcy rozsyła

Pa. opłacone (franco) i zapakowane
na całe Niemcy rozsyła

za 8 Mrk.

Kurt Promnitz, Wrocław, (Breslau Am Rathhause Nr. 16/17 I.)

Nakładca i redaktor odpowiedzialny ks. Fr. Przynczyński w Gliwicach (Gleiwitz.) — Drukiem Teodora Zalewskiego w Gliwicach (Gleiwitz.)